

wiadomości dnia

EWG — „dwunastka”

BRUKSELA — Hiszpania i Portugalia zawarły porozumienie z EWG w sprawie warunków przystąpienia do tej organizacji. Powiększenie EWG do 12 krajów ma nastąpić z początkiem 1988 r. po ratyfikacji odpowiedniego układu przez parlamenty narodowe. Pod względem gospodarczym powiększenie EWG zapowiada dodatkowe konflikty interesów między krajami członkowskimi. Odnowienie negocjacji będzie mocniej podzielił na bogatych partnerów z północnej i biedniejszych na południu EWG.

Protesty w Danii

KOPENHAGA — Dania jest od kilku dni sceną potężnych protestów o następującym przebiegu: w sobotę w całym kraju odbyły się demonstracje przeciwko wstąpieniu do EWG. Antystrajfowe ustawodawstwo zmuszające do wyrażenia obywateli standardu zyciowego spotkało się z masowym sprzeciwem klasy robotniczej. W piątek doszło do demonstracji pod siedzibą rządu i parlamentu. Domagano się ustąpienia rządu i rozpisania nowych wyborów.

Konferencja w Dallas

WASZYNGTON — W Dallas rozpoczęła się 13 zachodnio-niemiecko-amerykańska konferencja pod nazwą „Most Atlantyk”. W której uczestniczą RFN udział biorą m.in.

minister Obrony, Manfred Wörner, minister Gospodarki, Martin Bangemann i minister ds. współpracy gospodarczej, Jürgen Warnke. Do soboty prawnie 10 uczestników, przedstawicieli obu państw, zajmować się będzie planami USA militarnymi, przestrzenią kosmiczną i w ramach znanych już programu tzw. iniekcji obrony strategicznej, problemami Paktu Północno-atlantycznego, stosunkami Wschód — Zachód i polityką gospodarczą.

Spółeczeństwo Nowej Zelandii popiera rząd

LONDYN — Zdumiewająca większość społeczeństwa Nowej Zelandii popiera antynuklearną politykę rządu premiera Davida Lange, w tym przede wszystkim decyzję w sprawie

zamknięcia portów Nowej Zelandii dla amerykańskich okrętów atomowych. Jak wynika z sondażu przeprowadzonego przez telewizję nowozelandzką aż 77 proc. ankietowanych wyraża sprzeciw wobec amerykańskich okrętów atomowych.

Wokół sprawy Pendżabu

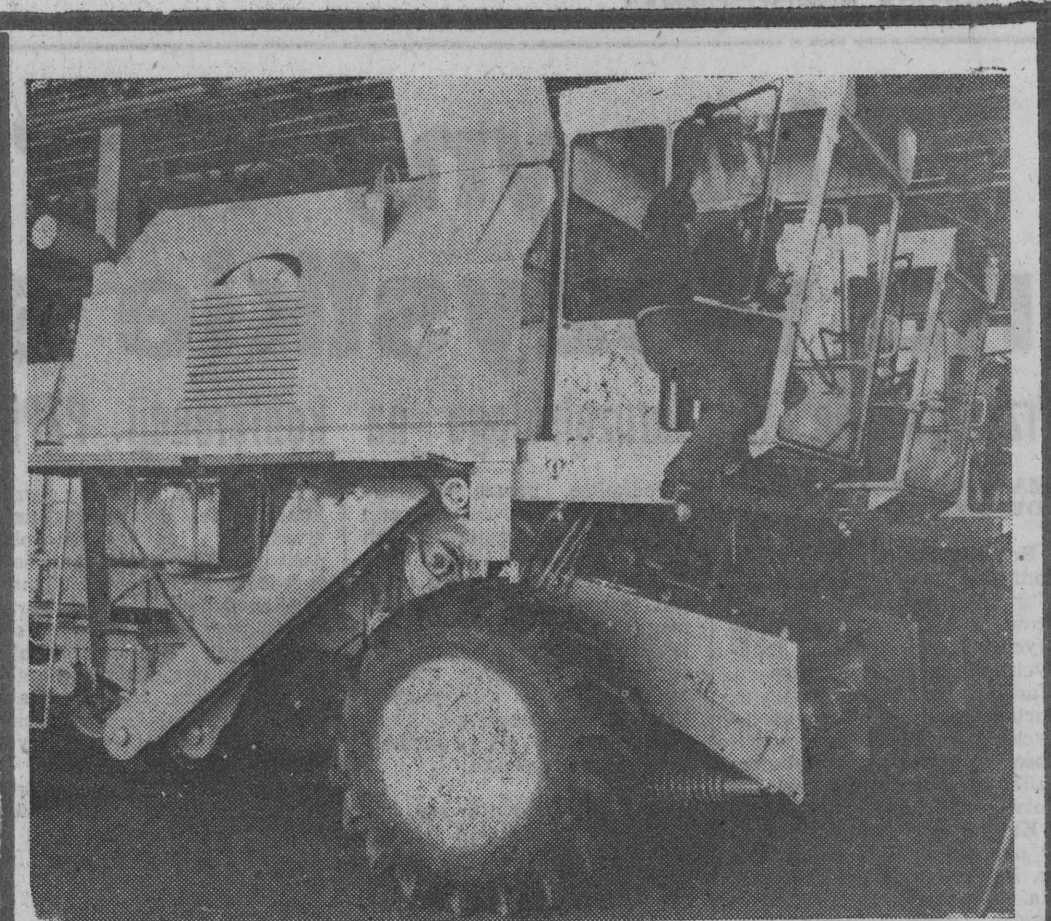
DELHI — Zarówno w czwartek, jak i w piątek w terenie indyjskiego stanu Pendżab ponownie dochodziło do zamieszek. M.in. w Amritsarze — świętym mieście Sikhów jeden z ekstremistów sikhijskich zastrzelił działacza hinduistycznego, doszło do starć, które zakończyły się podpaleniem ponad 100 sklepów. Ostatnie tygodnie przyniosły ponowny wzrost nienawiści, organizowanych zarówno w Pendżabie, jak i w innych częściach kraju przez ekstremistów sikhijskich.

Konferencja PZPR w Warszawskim Okręgu Wojskowym z udziałem W. Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP) — Trwa kampania sprawozdawcza PZPR. Podczas odbywających się obecnie konferencji wojewódzkich, a w Wojsku Polskim — konferencji w okręgach wojskowych i rodzajach sił zbrojnych omawia się doświadczenia w dotychczasowej pracy kadencji, ocenia stopień realizacji uchwał partii, decyzyj koleżeńskich plenarnych posiedzeń KC PZPR i uchwał własnych instancji, rozlicza z wykonania programów działania, a równocześnie konkretyzuje zadania, jakie stoją przed wszystkimi członkami partii w najbliższym okresie.

23 bm. w Warszawie obradowała konferencja sprawozdawcza PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Na obrady przybył, serdecznie witany, przez delegatów



Fabryka Maszyn Żniwnych w Plocku znana jest głównie z produkcji kombajnów do zbioru zbóż — Bizonów Super i Rekord, które posiadają znaki pierwszej jakości. W tym roku Plock opuścił 5100 sztuk tych maszyn. W porównaniu z rokiem ubiegłym produkcja zwiększyła się o 10 procent. Część Bizonów (15 proc.) i części zamiennych przeznacza się na eksport do CSRS i Danii.

CAF — D. KWIATKOWSKI

WYDANIE sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 76 (10 465) Białystok — Łomża Suwałki, 1985 — 03 — 30 — 31 Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Zmiana czasu zimowego na letni

Przypominamy, że w nocy z 30 na 31 marca br. nastąpi w naszym kraju zmiana czasu zimowego na letni. O godzinie 1.00 trzeba przesunąć wskazówki zegarków na 2.00. Tak więc 31 marca „później” o godzinę wszędzie i zadzie się stanie.

Zmiany czasu wprowadzane są w większości państw europejskich głównie z myślą o oszczędności energii. W nocy z soboty na niedzielę będziemy spać 1 godzinę. Nadróbinę tę „stracę” dopiero we wrześniu, w momencie przejścia z czasu letniego na zimowy. (PAP)

Kraiova narada sołtysów Samorząd wiejski szansą na lepsze jutro

WARSZAWA (PAP) — W Urzędzie Rady Ministrów odbyła się 29 bm. krajowa narada sołtysów z udziałem I sekretarza KC PZPR prezesa Rady Ministrów, gen. armii **WOJCIECHA JARUZELSKIEGO** i przewodniczącego Rady Państwa — **HENRYKA JABŁONSKIEGO**.

Ok. 230 sołtysów — członków PZPR, ZSL i bezpartyjnych — reprezentujących wszystkie regiony kraju, wspólnie z przedstawicielami centralnych władz partyjnych i państwowych omówiło rolę i zadania samorządu wiejskiego.

O praworządność w gospodarce

WARSZAWA (PAP) — Opinię publiczną niepokoją w naszym życiu gospodarczym przypadki nieprzestrzegania prawa, marnotrawstwa, niegospodarności, lekceważenia podstawowych obowiązków pracowniczych w dyskusjach padają stwierdzenia, że gdyby je zdecydowanie ograniczyć, to osiągnięto by zauważalny postęp w produkcji wielu wyrobów.

Zagadnienia te omawiano 29 bm. podczas dyskusji, poświęconej praworządności w gospodarce i zorganizowanej przez Biuro Rzecznika Rządu z przedstawionej informacji

Stwierdził on, że narada sołtysów jest okazją do omówienia żywotnych spraw ponad 40 proc. osóby obywateli. Na wsi zamieszkuje blisko 15 mln Polaków. Na wspólnym XI Plenum KC PZPR i NK ZSL — powiedział Z. Michałek — potwierdziłmyś wole kontynuowania wypracowanych na IX Zjeździe partii kierunków działań.

Najważniejszym celem jest osiągnięcie samowystarczalności żywnościowej kraju. Zmieramy do tego krok po kroku, chociaż mamy świadomość, że jest to droga długa i trudna. Okres, jaki dziełi nas do Zjazdu partii i XI Plenum nie został zmarnowany. Nie grozi już nam widmo głodu. Sytuacja żywnościowa.

CAF — D. KWIATKOWSKI



VIETNAM. Rowerowy transport na ulicach Hanoi.

CAF

Dwa dzieci utnęto Tragedia pod lodem

Woda pochłonięła kolejne ofiary 28 bm. czwórka 5-letnich kolegów, bez opieki osoby starszej, bawiła się nad Jeziorem Nidzkie. W pewnym momencie — tak mówią teraz dwaj chłopcy, którzy ocalili — któryś zaproponował odwieziny w łodzi. Wszyscy zgodzili się. Wsiadli do łodzi, która była przestarzała i nie nadawała się do użytku. Łódź przewróciła się, a dzieci utnęły. W tym czasie na brzegu stał tylko jeden z rodziców. Oni nie wiedzieli, że ich dzieci utnęły. W tym czasie na brzegu stał tylko jeden z rodziców. Oni nie wiedzieli, że ich dzieci utnęły.

pogoda

DZIS — zachm. męle i ułmirkowana, ustraszająca do dalszego do wystąpienia opadów deszczu. Początkowo możliwe przelotne opady śniegu. Temp. maks. od 3 do 5 stop. C, min. od 1 do 3 stop. C. Wiatr, ułmirkowany, okresami dość silny zach. i północny.

JUTRO — okresami deszcz, dościsły wzrost temperatury.

DZIS imieniny — Amelii, Kutyryna.

JUTRO imieniny — Beniamina, Dobromiera, Kornelia (m)

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA (PAP) — 23 bm. odbyło się w Belwederze posiedzenie Rady Państwa. Rozpatrzono sprawozdanie z działalności prokuratury w 1984 r.

Rada Państwa oceniła, iż w 1984 r., prawidłowo realizowane były zadania ustawowe prokuratury, a także zalecenia Rady Państwa.

Rada Państwa zapoznała się z głównymi kierunkami działania Resortu Sprawiedliwości oraz wnioskami wynikającymi z oceny skuteczności podejmowanych działań na tle analizy przestępczości w 1984 roku.

Rozmowy J. Obodowskiego w Pekinie

PEKIN (PAP) — Przebywający z wizytą oficjalną, w ChRL, wicepremier **Janusz Obodowski** odbył serię rozmów z wicepremierem ChRL **Li Pengiem** i innymi działaczami gospodarczymi. J. Obodowski zapoznał stronę chińską z sytuacją gospodarczą PRL, podkreślając jej normalizację. Strona chińska wyraziła z wieloma konkretnymi propozycjami i ofertami dotyczącymi współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej między Polską a Chinami. Propozycje te spotkały się z zainteresowaniem strony polskiej i będą przedmiotem dalszych rozmów i ustaleń. Podkreślono wzajemne dążenie do dalszego rozszerzania kontaktów.



VIII Zjazd ZHP roznoczął obrady Radość działania na rzecz innych

WARSZAWA (PAP) — Ważnym wydarzeniem ideowo-wychowawczym w życiu nie tylko ponad 2 mln reszty członków Związku Harcerstwa Polskiego jest rozpoczęcie 29 bm. w Warszawie VIII Zjazdu ZHP. Na uroczystości rozpoczęcia zjazdu przybyli członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, premierem — gen. armii **WOJCIECHEM JARUZELSKIM** i przewodniczącym Rady Państwa, przewodniczącym Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa — **HENRYKIEM JABŁONSKIM**.

— Ryszard Wosiński. Otwierając obrady, podkreśla on wielką odpowiedzialność i oczekiwanie związane z VIII Zjazdem Związku Harcerstwa Polskiego.

Zebrań z uwagą wysłuchali przemówienia Henryka Jabłńskiego, który przekazał druhowi i drużynie w imieniu władz państwowych — jak najszybciej podrozwinięcia oraz wyraża głęboką życzliwość i sympatię od Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

CAF — D. KWIATKOWSKI

DALEKOPISEM Z WARSZAWY

Oficjalną relację przyniosły już agencje, pozwalając czytelniczy, że pozostała część relacji z sali obrad.

Delegaci województwa północno-wschodniego pracują już we wszystkich komisjach zjazdowych i zespołach roboczych. Natomiast, i to chyba znaczące — już pierwsze wypowiedzi podczas plenarnych obrad wskazują, w jakim kierunku rozwijają się będą instruktorska dyskusja. Po pierwsze — już powiedziano jasno — „Jakkiej Polscy są służbę poświęcać mają harcerze”. Odpowiedź brzmi — socjalistycznej! Po

Suwałskie „Harcerski Raport 85”

INFORMACJA WŁASNA

„Tradycyjnie już, wraz z całym społeczeństwem złożymy w miesiącu pamięci narodowej hold tym, którzy oddali życie aby powstała wolna i niepodległa Polska” („Niech pamięć o bolesnych doświadczeniach narodu w latach II wojny światowej zjednoczy pokolenia młodych Polaków w walce o utrzymanie pokoju, o prawo do rozwoju ludzkości i szczęście każdego z nas” — czytamy w rozkazie specjalnym komendanta Suwalskiej Chorągwi ZHP im. mjr. H. Dobrzańskiego — „Hubala”, wydanym z okazji „Harcerskiego Raportu”).

Przez trzy pierwsze dni kwietnia harcerze realizowali będą zadania, które pozwolą im pełniej poznać przeszłość kraju i swojego regionu, sylwetki bohaterów Chorągwi, zagadnienia współczesności. Będzie to też czas pracy przy porządkowaniu miejsc pamięci narodowej, spotkań z kombatanami, wybitnymi i zasłużonymi obywatelami — mieszkańcami tej ziemi. (stk)

„KAROLINA” — nowy przebój meblarzy

INFORMACJA WŁASNA

Możliwość branży meblowej należy do tematów budzących największe emocje. Trudno się dziwić. Aby sprostać oczekiwaniom rynku (i zarobek dla wytwórców) meblarzy są zainteresowani pracą na pełnych obrotach, niestety wpadają w „dokłki”. A to brakuje klejów, a to płyt, a to lakierów.

Dysharmonie między planem, możliwościami a produkcją przebiega w I kwartale mroźna zima. Wiele instalacji zakładów w Kędzierzynie, Puławach i Pustkowie pracuje pod gołym niebem. W efekcie wytwórnie płyt dostały mniej klejów, moczników i siła rzeczy zmniejszyły dostawy swych wyrobów do fabryk mebli.

Jak ostatnio zapewnili dziennikarzy przedstawiciele Ministerstwa Leśnictwa i

Przemysłu Drzewnego, sytuacja powinna poprawić się w III kwartale br., tzn. po uruchomieniu w Kędzierzynie nowej linii produkcyjnej żywic mocznikowych.

Niedostatek płyt najmocniej w regionie odczuł pracownicz Białostockich Fabryk Mebli. W II kwartale ub. roku zabrakło ich na miesiąc. Łuke usłowno latać w drugim półroczu, ale jesienią sytuacja powtórzyła się i do rocznego planu zabrakło 2,1 proc. wartości produkcji. Pozornie nie jest to wiele, ale w praktyce oznacza ok. 1,3 tys. poszukiwanych „Akwilonów”.

Nie wiec dziwnego, że tenorocznym zamierzenia określa się w BFM dość ogólnie. Podczas tworzenia planu rozmawiano tak: skoro CPR przewiduje prawie 2-procentowy wzrost dostaw materia-

łów, to — bardzo je oszczędzając — można przyjąć wzrost zadań nie większy niż 7,5 proc. Będzie to produkcja wartości 2,3 mld zł. Szkolnym jednak są pyłami. Dostawa na I kwartał pokrywa 90 proc. potrzeb, ale na II — tylko 70. Co to znaczy — wiadomo.

CAF — D. KWIATKOWSKI

Wynalazek na złoty medal

Powiedzenie, że potrzeba jest matką wynalazku — jeszcze raz znalazło swe potwierdzenie w Fabryce Urządzeń Grzewczych „Biawar” w Białymstoku.

Jako jedyna w kraju wytwarzająca ogrzewcze wody o pojemności 5, 10 i 50 litrów. Do niedawna wszystkie pojemniki na wodę były robione z blachy stalowej, tzw. zimnowalcowanej. Jednak gdy tego materiału zaczęło brakować w fabryce pomyślano nad innym rozwiązaniem. Zrodził się wynalazek — jak się wydaje — ma przed sobą wielką przyszłość.

Konstruktor fabryki inż. Edmund Gólk, opracował pomysł wytwarzania zbiornika ceramicznego i opatentował go. Znalaziono producenta — Zakłady Wyrobów Sanitarnych w Krasnymstawie. Próby nowej konstrukcji wypadły pomyślnie i w 1984 r. białostocka fabryka dostarczyła na rynek krajowy serię informacyjną 1,5 tys. sztuk ogrzewaczy ceramicznych o pojemności

5 litrów. Rozeszły się one błyskawicznie bez żadnych reklamacji, co oznaczało trafność pomysłu. Trzeba dodać, że ogrzewacz z pojemnikiem ceramicznym jest odporny na korozję i tym samym 2-3-krotnie trwalszy od blaszanego. Ponadto urządzenie ceramiczne jest znacznie mniej energochłonne.

Powodzenie nowego ogrzewacza w kraju zachęcało fabrykę do zapracowania tego urządzenia na tegorocznych Targach Lińskich. Przyjemną niespodzianką by-

to przyznanie białostockiemu ogrzewaczowi — jako jednemu z trzech polskich wyrobów — złotego medalu targów za najbardziej nowoczesne konstrukcje i technologie oraz atrakcyjne artykuły powszechnego użytku.

W br. „Biawar” dostarczy na rynek krajowy 33 tys. wyróżnionych ogrzewaczy. Natomiast w przyszłym roku przewiduje się wytworzenie 35 tys. ogrzewaczy ceramicznych, lecz o większej pojemności 10 l. najbardziej poszukiwanych na rynku. (P)

PIERWSZA WIOSENNA BURZA

— przeszła wczoraj po południu nad Białymstokiem — Spowodował ją front atmosferyczny gwałtownie przesuwał się na wschód — poinformował synoptyk Biura Prognoz IMGW w Białymstoku — **Konrad Kozłowski**. — O godz. 7 front ten był jeszcze nad Szwecją. Potrzebował tylko dziesięciu godzin, by dotrzeć do nas. W Białymstoku wiatr osiągnął w porwach 26 m/s. Ale na Helu aż 37 m/s — to już przedkór huraganowa.

Jak poinformował nas dyżurny inżynier ruchu Zakładu Energetycznego. Burza zerwała 30-kilowatową trakcję elektryczną kierującą prąd do Czarniej Białostockiej. Ekinv przedsiębiorstwa natychmiast przystąpiły do lokalizacji i usunięcia awarii. (tk)

Ekspresem...

II MIEJSKI ZJAZD PRON

... odbył się wczoraj w Białymstoku. Podczas obrad poruszono wiele spraw związanych z najżywniejszymi interesami mieszkańców. Wiele miejsca poświęcono zbliżającym się wyborom do Sejmiku i problemom powstającym w Białymstoku uniwersytecie.

Dyskusja i postulaty delegatów znalazły wyraz w podjętej uchwale, która określiła główne kierunki działań RM PRON w nowej kadencji.

Wybrano także nową, liczącą 100 członków. Rade Miejskiej której przewodniczącym został ponownie doc. dr hab. Wenancjusz Panek.

OKRADZONO SKLEP

— w Skomacku Wielkim. Należał on do Gminnej Spółdzielni „Samonocne Chłopskie”. Złodziele wnieśli zań tylko... spirytus i wódke wartości 130 tys. zł. (m)

(opr. tk.)

Łomża Handel na cenzurowanym

Z udziałem sekretarza KW PZPR — MARKA STRZAŁIŃSKIEGO i wicewojewody ZDZISŁAWA TRUSZKOWSKIEGO odbyła się w ŁOMŻY narada poświęcona doskonaleniu funkcjonowania handlu.

Uczestniczyli w niej przedstawiciele organów kontrolnych, rad nadzorczych i związków zawodowych, sekretarze POP i kierownicy jednostek handlowych, przewodniczący zespołów partyjnych w radach nadzorczych. Narada była jednym z elementów realizacji zadań Egzekutywy KW zmierzających do włączenia w proces poprawy działalności jednostek handlowych w szerszej nie tylko, ale i w szerszym zakresie — czynników społecznych — samorządów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

W toku dyskusji ujawniły się poglądy typowe dla oceny funkcjonowania handlu. Handlowcy, zwracając uwagę na obiektywne uwarunkowania, wskazywali na niedocenianie ich pracy i nadmierne krytycyzm. Radykalne zmiany jakości obsługi klienta wiązały się z rozbudową i modernizacją sieci placówek handlowych oraz wzrostem produkcji rynkowej.

Przedstawiciele organów kontrolnych i władz wojewódzkich, uznając niedostateczny stan techniczny handlu, podkreślali niewykorzystanie wszystkich możliwości podniesienia jakości pracy, w tym pozyskiwania dodatkowych dostaw. Istotną poprawę wiąże się nie tylko z inwestycjami, ale też z działaniami nie wymagalnymi nakładów finansowych. Dotyczy one kultury obsługi klientów, czystości i estetyki. Zwróciła na to uwagę GIT. Przedsiębiorstwa handlowe przyjęły programy usunięcia

niedociągnięć, ale — według opinii społecznej — funkcjonowanie handlu pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Uczestnicy narady zgadzając się z stwierdzeniem, że handel nie należy wyłącznie pietrować, ale także mu pomagać, uznali, że główna siła sprawcza wszelkich zmian na korzyść leży w działaniach wewnętrznych przedsiębiorstw. Jej podstawę stanowi uspołecznienie procesu nadzoru i zarządzania, poprzez aktywizację nie tylko nadzorczych, ale i samorządnych pracowników oraz stymulowanie tych działań przez organizacje partyjne.

Przed organizacjami partyjnymi w przedsiębiorstwach handlowych postawiono zadanie omówienia w najbliższym czasie wniosków Egzekutywy KW wynikających z oceny funkcjonowania handlu w województwie, dokonania wszechstronnej analizy działania przedsiębiorstwa czy spółdzielni, doskonalenia pracy w zależności od potrzeb. POP powinny sprzycać wobec swych członków — od dyrektora i prezesa po sprzedawcę — zadania partyjne, a następnie ocenić ich realizację.

Nie można nie dostrzeżać pewnych zmian na lepsze — stwierdził sekretarz KW Marek Strzałowski — ale też trzeba dążyć do ciągłego samodoskonalenia. Przedsiębiorstwa handlowe muszą się liczyć z tym, że stale podnosić się będzie wobec nich porządek wymagań. Takie są społeczne realia... (jtb)

„KAROLINA”

Ciąg dalszy ze str. 1

mo. Resort rozpatruje więc możliwość zakupu pływaka w sąsiadach.

Długoletni odbiorca białostockich mebli — szwedzka „IKEA” (zaopatrująca działki salonów meblowych w Europie i za Oceanem) chce kupować w BFM coraz więcej stołów i regałów typu „Bilby”. Z jednej strony to cieszy — bo potwierdza zaufanie renomowanego odbiorcy, ale i martwi — bo dewizowy kontrakt zobowiązuje. Na przykład płyty na owe regały muszą być i satynki i o określonym stopniu twardości. Za granicę pojedzie tylko ok. 20 tys. kompletów „Bilby”. Aby nie tracić do brzo kupa, białostockie zalekamentowały. Szwedom w tym celu w Suwałkach. Po pomysły zakończenia negocjacji cenowych, suwalczanie zobowiązali się (do końca br.) dostarczyć Skandynawom ok. 5 tys. tak poszukiwanych przez nich regałów.

Czego mogą oczekiwać w tym roku krajowi klienci lokalnych fabryk mebli? Suwalczanie pozostają przy dwóch rodzajach „Kamen”, skupiając energię na likwidacji skutków lutowych przesłajów. Być może — po uruchomieniu w kwietniu drugiej zmiany — mebli tych przybędzie. Białostockie natomiast „wypuszcza” w marcu „Karolinę”, czyli dość tanie (ok. 36 tys. zł) nowo sezonowe pokoje. Do końca roku do sklepów powinno trafić ok. 30 tys. sztuk. Ponadto będzie ok. 8,5 tys. „Domina”, 11 tys. sypialni, ok. 12 tys. kompletów wypoczynkowych i 30 tys. szaf biurowych.

Mebel eksportowany z BFM sprzedawane będą w tym roku wyłącznie do strefy dolarowej. Wartość kontraktu oceniana jest na ok. 325 mln zł. Powinno to przynieść ok. 1 mln dolarów, z czego czwarta część (zgodnie z zasadami odpisów dewizowych) trafi na zakłady ROD. Pieniądze te przeznaczone zostaną przede wszystkim na modernizację maszyn i urządzeń. (lad)

Aktywni nie tylko na działkach

Na kilka dni przed rozpoczęciem sezonu pracy na działkach, odbył się w Białymstoku X Wojewódzki Zjazd Polskiego Związku Działkowców. Zagajenie do dyskusji wygłosił prezes Witold Sopko.

Stwierdził, iż w ciągu kadencji powierzchnia terenów działkowych w województwie powiększyła się o 313 hektarów, przybyło dwadzieścia ogrodów. W wielu miejscowościach zapotrzebowanie na działki pracownicze zaspokojono w 100 proc. Postawili się o to z naciskiem Bielska Podlaskiego, Siemiatycz, Dąbrowy Białostockiej, Sokółki i Michałowa.

Natomiast w BIAŁYMSTOKU nie udało się w pełni zaspokoić popytu na własny grządek. Zabiegali o przydział działek przede wszystkim mieszkańcy osiedli Bema, Piasta, Antoninka i Sienieckiego. Mają prawo być niezadowoleni szczególnie ci o-

statni, bowiem w pobliżu znajdują się dwa nie zagospodarowane tereny PZD. Uczestnicy zjazdu postulowali, aby ogrody działkowe nie były położone zbyt daleko od Białostoku. Przydzielone tereny pod BIAŁOŁKĄ zostały tylko częściowo rozbudowane, znalazło się tylko 40 amatorów na ponad 20-kilometrowy dojazd do tego ogrodu.

Podczas obrad wielu dyskusyjnym zagadnieniem było wprowadzenie zmian do regulaminu PZD. Proponowano podwyższenie limitu wysokości altany do 5 metrów, co jest szczególnie uzasadnione w warunkach klimatycznych naszego regionu (z powodu dużych opadów śniegu płaskie dachy zawałają się. Aby tego uniknąć, należy budować altany jedno lub dwuspadowe).

Uczestnicy zjazdu wybrali zarząd wojewódzki, komisję rozjemczą i rewizyjną oraz delegatów na Zjazd Krajowy. (pi)

Koordinacja kontroli — niezbędna

Przedstawiciele placówek kontroli zawodowej i lustracji spółdzielczych w woj. białostockim, omawiali ostatecznie koordynację podejmowanych działań kontrolnych. Inicjatorem tego rodzaju posunięcia jest Urząd Wojewódzki. Podjętym działaniem przyspiesza dążenie do wyeliminowania lub przynajmniej ograniczenia przypadków dublowania kontroli, zwłaszcza doradcznych. Nie do przyjęcia są sytuacje, że jednego dnia w zakładzie pracy lub urzędzie pojawia się niemal jednocześnie kilka ekip kontrolnych. Praktycznie wówczas unieruchamia się całą bieżącą pracę.

Pewien element koordynacji stanowi działalność wojewódzkiej inspekcji terenowej, oceniającej poszczególne miasta i gminy. Oprócz inspektorów Urzędu Wojewódzkiego, w tym typie kontroli uczestniczą przedstawiciele PIR, Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, PIS, PAE, Straży Pożarnej, spółdzielczości MO, podobnie stałej współpracy będą wymagały tworzone obecnie, skromne etatowe agendy inspekcji Robotniczo-Chłopskiej.

Osiągnięcie niezbędnej koordynacji wymaga ściślejszej współpracy poszczególnych ogniw kontrolnych. (ry)

Srednia płaca w BIAŁOSTOCKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO w 1982 roku sięgnęła 10 tys. złotych. Teraz przekracza 16,5 tys. Zarówno trzy lata temu, jak i obecnie roboty wyceniano według tego samego cennika. Skąd więc wzrosła prawie 7-tygodniowa różnica w zarobkach. Czy tak gwałtownie wzrosła wydajność pracy? Skądże. Po prostu pod naciskiem załogi roblo wo w części to, czego ona chciała. A ludzie dają do tego, żeby z każdym rokiem za tę samą robotę płacono im trochę więcej, bo oni więcej chcą na „życie”.

ROSŁA więc premia za wykonanie zadań i sięgała już 70 proc. podstawowej płacy. Hołłowano również zasadzie „długiego ołowka”. Prowadziło to do tego, że coraz mniej płacono robotnikowi za to, co on zrobił, a więcej za to, że chciał być na budowie.

Pracownik z jednej strony karty ma wypisaną co zrobić w ciągu miesiąca i za ile, z drugiej — ile mu się należy, czyli — po uwzględnieniu zasady „długiego ołowka” — premii.

Jego przestała interesować — mówi kierujący budową mieszkalnych bloków w Białymstoku przy ul. Waryńskiego, Jan Ulatowski — pierwsza strona. Druga — tak bo wie, że może się wykić. Nieraz dochodziło przed wypłatą do tego, że wzajemnie targi o pieniądze między brzygdą a kierownictwem wydłużały się do trzech dni; co oczywiście nie pozostawało bez wpływu na tempo budowy.

Po prostu szarpaliśmy nerwy — dodaje Ulatowski.

PRON w Politechnice

Stronami porozumienia są wszyscy

PODSUMOWANIE dotychczasowej działalności oraz dyskusji nad programem poświęcone było zebranie przedstawicieli Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Politechnice Białostockiej.

Uczelniana organizacja PRON może odnotować na swoim koncie wiele udanych przedsięwzięć. Jej przedstawiciele podejmują szerokie działania również na zewnątrz. M. innymi mgr Andrzej Tanajewski jest przewodniczącym Komitetu Narodowego Czynu Pomocy Szkole, dr Edward Grygowski — w komisji programowo-metodycznej. Członkowie ZNP przekazali znaczną kwotę pieniędzy na fundusz pomocy szkole. Wszystkie najważniejsze problemy uczelni znajdują odzwierciedlenie w programie PRON.

Miejsce Ruchu w strukturze szkoły wyżej, jego rola i zadania, służące rozwojowi nauki i wychowaniu młodzieży — wokół tego zagadnienia koncentrowały się wystąpienia dyskusyjantów.

Program uczelnianego ognia PRON sformułowany został szeroko z nastawieniem na wielokierunkową działalność wywołując polemikę wypowiedzi. Rektor PB — prof. Mieczysław Banach stwierdził, iż istota Ruchu Odrodzenia Narodowego w uczelni powinna się przejawiać w jego oryginalności. Tylko w ten sposób może on uzyskać poparcie i uznanie. Różnorodność tematyczna to powielenie programu innych organizacji. Głównym celem PRON winna być integracja wokół wymiernych czynów, wymiernej pracy.

PRON posiada wsparcie w towarzystwach naukowych, związkach zawodowych, organizacjach społecznych i politycznych. Prowadzenie wspólnej działalności przyniosłoby z pewnością o wiele więcej efektów. „Nie robmy wszyscy wszystkiego, podzielmy się zadaniami”.

Jak znaleźć formułę, która zaktualizowałaby Ruch Odrodzenia Narodowego w uczelni — zastanawiał się sekretarz KU PZPR, p. Antoni Juszcak. PRON powstawał w określonych warunkach, gdy trzeba było dążyć do porozumienia, łagodzenia napięcia. Można powiedzieć, że podejmowane wówczas kroki przyniosły wiele pozytywnych skutków. Jednak pewna część społeczeństwa nie akceptuje zmian, jakie zaszły i nadal zachodzą w kraju. Te zjawiska występują też i w środowisku uczelnianym. Wiele osób stoi z boku, mamy do czynienia z przejawami bierności, oddziaływaniem opozycji.

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-



Na budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu wykonano już większość instalacji pod ziemią. Gotowa jest centralna betonarnia. Obecnie 2,5 tys. pracowników m.in. z „Energooblotu - Wybrzeże” i Pomorskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni ze Szczecina wykonuje roboty ziemne przy głównym wykopie oraz wznosi oczyszczalnię ścieków. W kwietniu rozpocznie się betonowanie płyty fundamentowej budynku reaktorów.

NA ZDJĘCIU: wywóz ziemi z wykopu, gdzie stanie budynek reaktorów. CAF — Ukłejewski

Z WZCZORAJSZYCH Listów

Kult twardych łokci przegrywa z kulturą

Czytałem niedawno w „Gazecie” artykuł „Kult twardych łokci”. Mnie również kilka dni temu przytrafiła się podobna sytuacja, z jakiej innym jednak zakończeniem.

W czasie jazdy takśówką nr boczny „456” zorientowałem się, że nie mam przy sobie pieniędzy. Po przyjeździe pod wskazany adres, poprosiłem kierowcę o „milkę” poczeko — skoczę do domu i

biroństwo musi przecież odpro-
wadzać z zysku.

Dyrekcja przedsiębiorstwa ma nadzieję, że nowy system spowoduje wzrost wydajności pracy. O zarobkach np. tymczasem będzie wówczas decydować głównie powierzchnia otykowanej ściany, nie zaś stał czy premiiowy dodatek.

— Systemów jednak — za-
strzeżę się dyrektor przedsię-
biorstwa, Antoni Bagoło —
byłby dobry, gdyby nie inflacja. Te 24 złote za wy-
tykowanie metra kwadrato-
wego ściany, zdewaluje się
niestety po paru latach. Co
wtedy? Trzeba będzie powoli
wracać do tego co było, czyli
zwiększać premie, lub... dopi-
sywać fikcyjne roboty.

Póki co, wprowadzając nowy
system, kierownictwo przed-
siębiorstwa musi zadbać o
lepszą organizację roboty. Lu-
dzie na budowie nie chcą
tolerować stojącej przez trzy

50 proc. Pewnie będą doma-
gać się dania im zastępczych
robot, tak jak zrobiło inne
przedsiębiorstwo budowlane, o-
ferując swoim ludziom m.in.
malowanie klatek w spółdziel-
czych blokach.

Robotnicy domagają się no-
wego systemu. Jednocześnie sa-
jemu w swich żądaniach nie-
jako przeciwni. Chcą, żeby
płacono im nie tylko za kon-
kretną robotę, ale i za różne
okoliczności towarzyszące, na
jakie narazony jest pracownik
budowlany.

— Tu przy Waryńskiego —
mówi cieśla, Mirosław Lelo —
mamy bardzo dobre warunki.
Ale bywa tak, że wjeżdżamy
w czyste pole, nigdzie ogrzać
się, ani się schować...

— Albo — dodaje inny ro-
botnik — mamy tak „ogrzany”
barak, że buty po nocy musi-
my odkładać od podłogi lo-
mem...

— My godzimy się na to —
wraca do tematu M. Lelo. —
Pierwsi zaczynamy budowę i
ostatni z niej schodzimy. Ale
chcemy, żeby dowlańcowi
odpowiednio płacono za te u-
ciążliwości.

— Musimy też — dodaje o-
perator, Mieczysław Wróblew-
ski — więcej jeść. Temu,
kto pracuje w biurze wystar-
czy kanapka z pasztecem.
Nam, żeby iść do takiej ro-
boty, trzeba zjeść pół kilo kieł-
basy...

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego co dobry np.
montażysta czy murarz. A
przecież też ciągle jest on na
budowie. Może mniej dźwiga,
ale więcej myśli, za więcej
odpowiada, więcej się dener-
wuje... (ar)

Dziś ma już 40 różnych a-
paratów — w drewnianych o-
budach z komputerowymi
migawkami, z wyciąganymi
podwójnymi mieszkaniami, do-
datkowymi ramkami do po-
zorników reporterskich z po-
zornikami. Jest wśród nich
Eastman Kodak z przełomu
XIX i XX wieku, Metharis z
podwójnym pomarańczowym
wyciągiem, „Dalek” z pięk-
nym rzeźbionym wygrawerowa-
nym napisem, skrzynekowe
aparaty typu „Box”. A wszy-
stkie wypucowane, czysto-
ści — i co najważniejsze —
sprawne. Wiele z nich zresz-
tą sam reperował. (P)

W połowie marca br. ilość samochodów wystawianych dotychczas z FSO
w Warszawie na eksport przekroczyła milion. Tym pojazdem był Polo-
nez, który wystawiany zostanie do Wielkiej Brytanii. W br. FSO wyśle za
granicę ponad 41 tys. samochodów, w tym 23,1 tys. Polonezów i 18 tys.
FSO-1500.

Głównymi odbiorcami będą m.in. Chińska Republika Ludowa, Anglia,
Dania, Francja i Holandia. (h)

NA ZDJĘCIU: kolejna seria Polonezów.

Fot. WIESŁAWA MROZIK



W połowie marca br. ilość samochodów wystawianych dotychczas z FSO
w Warszawie na eksport przekroczyła milion. Tym pojazdem był Polo-
nez, który wystawiany zostanie do Wielkiej Brytanii. W br. FSO wyśle za
granicę ponad 41 tys. samochodów, w tym 23,1 tys. Polonezów i 18 tys.
FSO-1500.

Głównymi odbiorcami będą m.in. Chińska Republika Ludowa, Anglia,
Dania, Francja i Holandia. (h)

NA ZDJĘCIU: kolejna seria Polonezów.

Fot. WIESŁAWA MROZIK

Spór o sped

Spore niezadowolenie wśród
mieszkańców gminy Milejczy-
ce wywołała decyzja Okrę-
gowego Przedsiębiorstwa O-
broty Zwierząt i Hodowla-
ni w Białymstoku o wyzna-
czenie w jednym dniu jed-
nocześnie spędu w Dziad-
kowicach i Milejczycach ce-
lem dokonania skupu koni i
cieląt. Klasyfikatory do-
konują zakupu zjawiają się
najpierw w Dziadkowicach,
przeważnie ok. godz. 9. Czy
w tym dniu i o której go-
dzinie przyjadą do Milejczy-
cz, gdzie już od wczesnych go-
dzin porannych czekają na
nich rolnicy — nigdy nie
wiadomo. Rezultat jest taki,
że rolnicy tracą sporo ce-
nego czasu, który w okresie
pilnych prac polowych nie-
raz bywa na przyszłościwa
waga.

OPOZNI nie chce jednak u-
rządzić dwa różnych spędów
w Dziadkowicach i Milejczy-
cach, tłumacząc to wysokimi
kosztami przejazdów, a także
„trzęsą S”. Szkoda, że nie
podliczono ile traci rolnicy.
Mówiono o tym na bieżąco
w Gminnym Zjeździe PRON
w Milejczycach, postulując
rozwiązanie zgodnie z interesem
i potrzebami rolników oraz ko-
rzyscia dla gospodarki żywno-
ściowej oraz eksportu.

Na proste, zdawałoby się
rozwiązanie, aby — skoro
istotnie nie można urządzić
oddzielnego skupu w Milej-
czycach, to przynajmniej do-
kładnie określić godzinę
przyjazdu klasyfikatorów —
nikt w OPOZ nie wniósł do
tej pory nie wniósł. Ba, to
wymaga pomyślenia, a po-
nadto uświadomienia sobie
kto jest w końcu dla kogo.

(h)

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

NA ZDJĘCIU: wywóz ziemi z wykopu, gdzie stanie budynek reaktorów. CAF — Ukłejewski

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Ważnym dla PRON jest to, by z jego programu jak najwięcej osób mogło wziąć coś dla siebie i włączyć się do wspólnej realizacji najważniejszych zadań uczelni postę-

Kolekcjoner starych aparatur

Tadeusz Cieślak z Białej
Podlaskiej jest z zawodu ra-
diomechanikiem. Zawsze jed-
nak lubił to, co stare, związa-
ne z historią i co ma posmak
tajemnicy. Zbierał więc różne
staroci, m.in. białą broń, me-
dale, a przed kilku laty zo-
baczył u brata stare aparaty
fotograficzne. Ogromnie mu
się spodobały, toteż je kupił.
I właśnie od pierwszych cze-
rech kamer rozpoczęła się pa-
cja kolekcjonerska pana Ta-
deusza.

Dziś ma już 40 różnych a-
paratów — w drewnianych o-
budach z komputerowymi
migawkami, z wyciąganymi
podwójnymi mieszkaniami, do-
datkowymi ramkami do po-
zorników reporterskich z po-
zornikami. Jest wśród nich
Eastman Kodak z przełomu
XIX i XX wieku, Metharis z
podwójnym pomarańczowym
wyciągiem, „Dalek” z pięk-
nym rzeźbionym wygrawerowa-
nym napisem, skrzynekowe
aparaty typu „Box”. A wszy-
stkie wypucowane, czysto-
ści — i co najważniejsze —
sprawne. Wiele z nich zresz-
tą sam reperował. (P)

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego co dobry np.
montażysta czy murarz. A
przecież też ciągle jest on na
budowie. Może mniej dźwiga,
ale więcej myśli, za więcej
odpowiada, więcej się dener-
wuje... (ar)

Dziś ma już 40 różnych a-
paratów — w drewnianych o-
budach z komputerowymi
migawkami, z wyciąganymi
podwójnymi mieszkaniami, do-
datkowymi ramkami do po-
zorników reporterskich z po-
zornikami. Jest wśród nich
Eastman Kodak z przełomu
XIX i XX wieku, Metharis z
podwójnym pomarańczowym
wyciągiem, „Dalek” z pięk-
nym rzeźbionym wygrawerowa-
nym napisem, skrzynekowe
aparaty typu „Box”. A wszy-
stkie wypucowane, czysto-
ści — i co najważniejsze —
sprawne. Wiele z nich zresz-
tą sam reperował. (P)

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego co dobry np.
montażysta czy murarz. A
przecież też ciągle jest on na
budowie. Może mniej dźwiga,
ale więcej myśli, za więcej
odpowiada, więcej się dener-
wuje... (ar)

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego co dobry np.
montażysta czy murarz. A
przecież też ciągle jest on na
budowie. Może mniej dźwiga,
ale więcej myśli, za więcej
odpowiada, więcej się dener-
wuje... (ar)

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego co dobry np.
montażysta czy murarz. A
przecież też ciągle jest on na
budowie. Może mniej dźwiga,
ale więcej myśli, za więcej
odpowiada, więcej się dener-
wuje... (ar)

Jak przy tych argumentach
robotników — może czuć się kie-
rownik budowy czy majster? In-
żynier pracujący trzeci rok
po studiach zarabia 6.800 zł.
ma 1 tys. zł dodatku funkcyj-
nego i 70 proc. premii (jeśli
zadania zostaną wykonane).
Przy dobrych układach otrzy-
ma więc około 13 tys. zł, czyli
połowę tego

WIOSNA zrękautowała drogowców

Jest marcowy dzień. Mły drobny kapuśniaczek. Sprzed redakcji wyrusza milicyjny radiowóz. Wspólnie z kpt. JÓZEFEM LISEM z Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Łomży rozpoczęliśmy akcję „Wiosna”.

JEDZIEMY drogą nr 24 w kierunku Zambrowa. Interesuje nas wszystko co dzieje się na jezdni i o bok niej. Tuż przed podgórzem — pierwsza kapiel radiowozu w wodzie przelewał się przez jezdnię. Skacząc na wyrywach w ulicę Zambrowa jedziemy w kierunku Cielichowa. Wsi Tymlanki. Szlachez zatrzymuje nas jeden z radiowozów.

— Panowie, robicie coś, jeźdźnia podmyta... — rzeczywiście w naszym, po którym biega jeźdźnia — woda poszła ponad me- trową dziurę. Jedziemy do Ob- wodu Drogowego nr 5 w Cielich- nowie. W pokroju — kilku mło- dych mężczyzn rozpięta się w na- leżności na krzesłach. Najwidoczniej przetrzymali tu jakiś postojni- jące zajęcia.

— Wyru? W porządku, za- raz to załatwimy... — St. sierż. Zdzisław Liwski ustawił się radiowozem na jednej z najbardziej ruchli- wych i niebezpiecznych ulic Cielichowa — Łomżyńskiej. „Zarobił” już parę złotych. To- masz K. z Łuniewa Małego przywoził przyczepę, nie na- dającą się do poruszania po drodze. Brakowało dowodu re- jestracyjnego, tablic, świateł kierunkowskazów...

Kierujemy się na Kłukowo. W Kucynie — znany nam już dobrze obrazek, podmyta jeźdź- nia, woda przelewa się wierz- chem. Obok — poprzeczne ba- rierki zabezpieczające i znaki ostrzegawcze.

W Jabłonce Kościelnej w radiowozie prosi o ilość Ry- szard G. z Rembieszewa. Czuć wyraźnie alkohol. Jeszcze przed chwilą kierował „Tar- panem”...

— To niech pan powie szcze- rze, ile pan wypił? — Nie, panowie daruję...

— To jedziemy na krew... Droga E-12, Sikory, trage- dia. Autobus z Mińska Mazo- wieckiego, obsługujący trasę Warszawa—Białystok potrafił 57-letniego Kazimierza J., który nagle wtargnął na jezdnię. Pieszy został odwie- ziony do szpitala. I jeszcze jedna kolizja w Zambrowie. Kierujący „Jaz-” Krzysztof Cz. w czasie cofania uderzył w „Fiat 125 p”. Skutki okazały się fatalne — straty szacuje się na ponad 100 tys. zł.

Jedźnia w Grabowie, na luku długość ok. 10 metrów, znaj- duje się pod wodą. Głębokość — około pół metra. Calkowicie znis- czone pobocze i częściowo pod- myta nawierzchnia asfaltowa. W wodzie — dodatkowe „niespo- dzianki” — głębokie dziury. Dziury na jezdni znajdują się także niemal w średnicach Grzywe- na — na ul. Marchlewskiego. Na dużym odcinku nie nadaje się do eksploatacji również droga Choj- ny — Nowogród. Nawierzchnia zniszczona, częściowo obłamana.

Jeszcze rzut oka na ulice Łomży. Przerznięcie budzi stan ul. Włóknienniczej. Widzieliśmy dziś wiele, ale to przechodzi najcięższe wyobrażenia. Kto tu odważy się wejść — wy- chodzi bez butów. Nie dzw- nego — ulica znajduje się z- dala od 8. omdnięcia, gdzie znajdują się władze miejskie i instytucje odpowiedzialne za drogę.

W Wydziale Ruchu Drogo- wego WUSW — podsumowa- nie tego niezwykle pracowite- go dnia. Relacjonuje por. Zdzisław Piotrowski:

Stwierdzono 19 przypad- ków, gdzie rozmiary ubytków w nawierzchni dróg w znacz- nym stopniu zagrażają bez- pieczeństwu ruchu drogowego. Ukazano lub pouczone dwu- nastu pieszych, którzy stwo- rzili zagrożenie w ruchu. Po- nadto zanotowaliśmy 189 wy- kroczek, zatrzymaliśmy pięć praw jazdy i dowodów rejestracyjnych, 57 osób ukarano mandataми. Łącznie skontro- lowaliśmy czterdzieście głów- nych dróg o długości ponad 500 km. Nasze spostrzeżenia przekazywamy do przedsiębiorstw zajmujących się utrzymaniem dróg. Będziemy też kontrolo- wali w jaki sposób realizowa- ne są nasze wnioski... (klos)



Wypłaty podwyższonych rent i emerytur

Jak informuje dyrekcja Od- działu ZUS w Zambrowie, twój pracownik związany z obli- czeniem podwyższonych świadczeń. Harmonogram prac prze- widuje następujące terminy wypłat (łącznie z wyrówna- niem od 1 marca br.): 25 kwietnia (dla osób pobierają- cych świadczenia 25 każdego miesiąca), 5 maja (dla osób otrzymujących wypłaty „pięte- go”), 15 maja (dla osób z „piętnastego”) 30 maja (dla o-

Więcej żywcia mniej mleka

W woj. suwalskim rośnie skup żywcia. Od początku br. skupiono ok. 15 tys. ton. W porównaniu z podobnym okresem ubr. osiągnięto ponad 13 proc. wzrost. Do punktu skup trafiło natomiast mniej mleka — ok. 47 mln litrów. (ja)

Trwa VIII Zjazd ZHP

Aspiracje i... możliwości

W Warszawie obraduje VIII Zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Uczestniczy w nim również 14 delegatów woj. łomżyńskiego. Tuż przed wyjazdem z Łomży zwróciliśmy się do jednego z nich — dyrektora Wojewódzkiej Poradni Wychowawczo-Zawodowej, hm. HELENY SUTYNIC z prośbą o wypowiedź na temat miejsca ZHP w naszym sy- stemie wychowawczym. Oto, co zanotował nasz reporter:

— HARCESTERWO jest niezaprzeczalnie istotnym elementem w tym systemie, zawsze było pewną awangardą myśli peda- gogicznej. Jak więc w dzisiejszych warunkach społecz- no-politycznych odpowiada na zapotrzebowanie młodzieży? Pytanie to postawiła Łomżyńska Chorągiew instruktorów, z zawodu psycholog i peda- gogom. Przeprowadzono ba- dania ankietowe wśród 500 uczniów klas trzech i czwar- tych wybranych szkół śred- nich naszego województwa. Chcieliśmy uzyskać informacje na temat aspiracji tej mło- dzieży, uznawanych przez nią wartości i możliwości ich za- spokojenia i — oczywiście — na ile harcerstwo może pomóc w ich realizacji.

Wyniki tych badań potwier-

dziły bardzo istotną informac- ję — 88 proc. młodzieży zde- cydowanie stwierdziło, że har- cerstwo jako organizacja spo- łeczno-polityczna jest potrzeb- ne, pomimo że tylko 23 proc. reprezentantów należy do ZHP. Około 50 proc. uważa, że praca w organizacji jest bar- dzo dużym lub dużym, choć dzia- łalność nie zawsze była ocen- niana pozytywnie. Badani po- trafili nawet określić jakie cechy osobowości, postawy można przez działalność zwią- zku ukształtować. Myślę, że wynik badań potwierdza fakt iż nasza organizacja jest w stanie odpowiadać na oczekiwania młodzieży, ponieważ jest spełniana warunek pod- stawowy — akceptacja.

Pozostaje pytanie: dlaczego w naszych szeregach tak ma- ło jest młodzieży szkół śred-

nich. Dlaczego ciągle aktual- ny pozostaje problem picia staroharcerskiego? Sądzę, że podstawową nieprawidłowością jest to, że program dla tego środowiska staramy się za- wszelką cenę wcisnąć w jakieś ramy, na wzór ruchów i har- cerszy młodzieży. Natomiast jest to szczególnie okres roz- woju psychicznego, gdyż po- szukuje się umiejscowienia swego „ja” w konkretnej rze- czywistości. Dotychczasowe ba- dania wskazują, że na prze- strzeni lat, ideale życiowe do- rastającej młodzieży zmienia- ją się. W 1960 r. np. dziew- czeńta na pierwszym planie w liście cenionych najwyższymi wartości umieściły — czyste su- mienie, a chłopcy — wiedzę. W pięć lat później — dzie- wczęta — szczególne małżeńskie, a chłopcy — dobre platny zawód. Teraz zarówno chłopcy jak i dziewczęta najwyższymi cenią dobry zawód. Jest to nie- wątpliwie wskazówka do wprowadzenia programu zwię- zku intensyfikacji pracy w zakresie orientacji zawodo- wej.

Aby ZHP jeszcze doskonale odpowiadała na oczekiwania młodzieży, istotnym wydaje się również wsparcie w tworze- niu warunków do pracy, dła- nia osobistej satysfakcji na- uczycielom — instruktorom przez administrację oświatową. Bardzo dobrze pracujący nauczyciel — instruktor ZHP powinien być oceniany na równi z dobrym dydaktykiem. W Łomży, w programie Wo- jewódzkiej Rady Postępu Pe- dagogicznego, mocno zaakcen- towano zagadnienie wyróżnie- nia instruktorów ZHP — no- watorów pracy wychowawczej. Wyszuchal i zanotował: (klos)

One liczą na naszą ofiarność

„Największym bogactwem wcale nie jest złoto, ale szko- ly. Bo jak się człowiek wykształ- ci, to nie będzie potrzebował szukać skarbow, bo sam potrafi wszystko zrobić, tak, żeby ludziom było najlepiej” — to odkrycie, po przeczytaniu kolejnej książki, przekazała mi ostatnio 8-letnia Asia. Przyznajmy, że w ustach dziecka, które nie bar- dzo wie co to jest szkoła i sal gimnastycznych, z pracow- niami wyposażonymi w nowo- czesne pomoce naukowe — po- dobną prawdę brzmią trochę jak wyzwanie, jak nie zamie- rzony wyrzut, kierowany w stronę dorosłych, którzy nie przyswoili tak prostej praw- dy.

Na szczęście podobne reflek- sie, poczucie winy coraz czę- ściej ustępuje chęci aktywnego włączenia się do zmieniają- cych się sytuacji. Deklarują się z nią przedstawiciele róż- nych zawodów i środowisk. Liczy się przecież każdy po-



Trautia Kondracka i Eugenia Bystra wytwarzają lubian- ki bażantowe.

Łubianki z piskiego „Lasu”

Las — to drewno, runo i zwierzyzna. Tak to można naj- ogólniej skwitować. Z lasu żyje wiele przedsiębiorstw i instytucji. Zakład Suwalskie- go Przedsiębiorstwa Produk- cji Leśnej „LAS” w Piszku wykorzystuje wszystkie leś- ne bogactwa. Skupuje drzewinę, która — po przetworzeniu wysła na eksport. Przynie- każda dostarczona ilość jagód i grzybów.

Blisko 120-osobowa załoga piskiego „LASU” produkuje na

rynku krajowym i na eksport 35 tys. lubianek rocznie. Wy- twarza także rozmaite kosze wiklinowe. Wpływają na nie zamówienia od kontrahentów zagranicznych i krajowych. Koszy tych opuszcza przed- siębiorstwo na kwotę miliona złotych.

Zatrudnieni w „LESIE” cha- łupnicy (ponad trzydzieści o- sob) — wytwarzają głównie skrzynki na drożdże. Wartość tej produkcji w skali roku wynosi 25 mln złotych. (ja)



Przy wytwarzaniu lubianek jedenaście lat pracuje Elżbie- ta Wesołowska.

Fot. A. CHOMICZ

Sejny — ulica wyloto- wa w kierunku Augusto- wa.
Fot. Z. Lenkiewicz

Miejska organizacja LOK w Łomży liczy blisko 1,5 tys. członków. Kierow- nictwo ośrodka wielką wa- gę przywiązuje m.in. do kształcenia politechniczne- go i szkolenia kierowców. Systematycznie prowadzi- me są kursy na prawo jaz- dy różnych kategorii (kształ- ci się tu również kierowcy autobusów). Kończy je ponad 750 osób w skali roku.

Kursanci mają do dyspo- zycji przekroje silników oraz najnowszych ukła- dów pojazdów samocho- dowych, środki audiowizual- ne, tablice świetlne, plan- sze. Do praktycznej nauki jazdy służy duża wysaf- lowany plac, który wie- czorem i w nocy jest o- świetlony. (jot)



Przyszli kierownicy przy regulacji silnika w „Fiacie” 125p.
Fot. S. DOMURAT

Czy wiecie, że...

■ Pierwsza spółdzielnia mle- carska na Suwalszczyźnie powstała w Wiżajnach w 1925 roku. Mleko przetwarzane było na masło w masielnicy ręcz- nej o nazwie „Wiktoria” i po- jemności 300 litrów.

■ Pierwsza w kraju wy- twórnia kazeiny powstała w Giżycku w 1946 roku.

■ Najoryginalniejszą formę handlu masłem w latach 1930—1939 prowadziły zakłady mleczarskie w Przerósi i Pi- lipowie. Większość wypro- dukanego masła sprzedawano w Prusach Wschodnich za po-

średnictwem miejscowych przemysłowców.

■ Zasłużonymi pracowni- kami spółdzielni mleczarskich w woj. suwalskim są m.in. Jan Roszkowski z Goldapi, Wac-ław Zarecki z Pisz, Bolesław Dardziński z Prostek, Władysław Tarbula z Elku, Domini-ka Banach z Węgorzewa, An- tonina Rondonańska z Gi- życka, Marian Butkiewicz z Suwałk, Mirosława Sztuk z Augustowa, Zygmunt Kond- raczy z Sejny i Bolesława Gie- do z Oleka. (jc)

Spotkanie z inwalidami

Z okazji Światowego Dnia Inwalid, Oddział Miejski Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Elku, wspólnie ze Związkami Głuchych i Nie- widomych urządził w miejs- cowym Domu Kultury spotka- nie z inwalidami. W spotka- niu uczestniczyło około 150 osób.

Przewodniczącą Zarządu Od- działu — Jerzy Pietryko w swym wystąpieniu szeroko o- mówił efekty rehabilitacji wśród inwalidów. Na zakoń- czenie wystąpiły chóry Lice- um Ekonomicznego i seniorów przy MDK.

W miłej atmosferze, przy herbatce, uczestnicy spotkania dzieliли się swoimi wspomnie- niami z lat wojny.

MARIA SURYNOWICZ

WIT w Zarebach

Byle jak, byle co...

Kolejna gmina, do której zawiła Wojewódzka Inspekcja Terenowa w Łomży, były ZAREBY KOŚCIELNE. Kontrola objęła urządy gminy i inne jednostki organizacyjne, a in- spektorzy — chyba bez oczywistej dla każdego kontrolują- cego satysfakcji — wystawili kolejne oceny niedostateczne. Z dziesięciu dziedzin zasługiwało na nie aż pięć.

NAJMNIEJSZA otrzymali budowlany, gospodarka komu- nalna i mieszkaniowa, ochro- na środowiska, gospodarka wodna (2,43), ale niewiele le- piej oceniono organizację i funkcjonowanie urzędu gminy (2,54), „dwójki” wystawiono także handlowi i usługom (2,63), kulturze i sztuce oraz kulturze fizycznej (obie po 2,68). W miarę pozytywnie oc- eniono jedynie stan sanita- ro-higieniczny „trójki” oraz sferę „rolnictwo, gospodarka żywnościowa, obrót ziemią” (3,09).

Inspekcja ujawniała całą ga- me niedociągnięć, bałaganu, niefrasobliwości i niekompe- tencji. Namalowany nimi wi- zerunek można by podpisać: „Byle jak, byle co...”. Przykła- dy takich postaw widoczne są w pracy praktycznie każdej kontrolowanej instytucji — od Urzędu Gminy po ośrodek zdrowia — i w każdej dzie- dzinie organizacji życia spo- łeczno-gospodarczego. Owa by- lejakość zaczyna się na etapie planowania, do którego nie przywiązuje większej wagi także kierownictwo urzędu gminy.

Z uwag kontrolujących sformu- łowało można zarzut o od- dzieleniu sposobu zarządu ad- ministracyjnego od... spraw gminy. Tak bowiem trakto- wać można brak jakichkol- wiek dowodów na konsulto- wanie projektu planu społe- czno-gospodarczego na bieżąco

rok ze społeczeństwem czy nie- reagowania na wnioski z ze- brań wyborczych do samorządu mieszkańców. Staropolskie „jaki pan — taki kram” zda się znajdować tu pełne po- twierdzenie. Z jednym zastrze- żeniem — kilka tygodni przed kontrolą w kierownictwie ur-zędu nastąpiły zmiany kad- rowe. Czas pokaże, czy były one rzeczywiście istotne i czy nie całkiem nowe — to jed- nak miejscowe i eksponowane wcześniej — osoby zrobią po- rządki.

Tymczasem nadzór budowl- any prowadzi pracownik bez wymaganych kwalifikacji. Nie dziwnego, że budowę ośrodka zdrowia charakteryzuje ogólny bałagan. Szwankuje orga- nizacja pracy we wszystkich — poza rolnictwem — refe- ratach urzędu.

Kilka szczególnie rażących przykładów niegospodarności i — łagodnie określając — bez- troski. W sklepach stwierdzo- no, oprócz braków w zapo- trzebnym, także przeterminowa- ne artykuły spożywcze i nielega- łizowane odczynniki. W zakła- dach usługowych nie zawsze znajdowano cenniki, a placów- ki funkcjonowały według wlas- nego „widzimisie”. W pie- karni GS brud spowodował ukaranie kierownika tva- szotowym mandatem. W szkole w Zarebach Kościelnych obok czystości brakowało też szyb i wody w umywalkach oraz badań zdrowotnych per- sonelu kuchni. Personel ośrod-

ka zdrowia miał kłopoty z umyciem rąk. W hali głównej SKR ko piąte okno pozbawio- ne było szyby, nie doszukano się też podrocznego sprzętu gabinetowego.

WIT wydała wiele zaleceń i zapowiedziała kontrole kom- pleksowe w listopadzie odstę- pując od wyciągnięcia kon- sekwenencji służbowych w szer- szym zakresie. Skierowała jed- nad wnioski o ukaranie dy- rektora SKR, dyrektora szko- ly w Zarebach Kościelnych i byłego referenta UG do spraw handlu i usług. Do wyróżnie- nia przedstawiono Małgorzatę Ławnicką — referenta UG do spraw produkcji zwierzęcej. Jest to bodajże jedyny opty- mistyczny akcent. (jtb)

Powiedzieli nam:

Postawiliśmy na tenis stołowy

Nauczyciel WF z SP w Dry- galach (woj. suwalskie) — JÓ- ZEF SWIDER:

— Jako człowiek bawiący się przez wiele lat w upraw- nianie piłki nożnej (w piskim „Mazurze”) chciałem też dys- cypolinę i w ogóle gry zespo- łowe rozwijać wśród uczniów naszej szkoły. Ale warunki na to nie pozwalały, bowiem większość uczniów (300 na 500 uczących się) dojeżdża.

W tej sytuacji postawiliśmy na dyscyplinę bardziej kam- ralną — tenis stołowy. Mamy już pierwsze rezultaty w po- staci kilku tytułów mistrza województwa w pionie szkół podstawowych. Zdobyli je w

kategorii juniorek młodszych Agata Dąbkowska, w katego- rii młodzików — Joanna Bied- rzycka i Zbigniew Struczewski oraz w kategorii dzieci Da- riusz Swider. Ten ostatni za- jął dobre ośm miejsce w o- gólnopolskim turnieju o pu- char „Przełazu Sportowego”. Największy obecnie kłopot to brak sprzętu. Przydałyby się bardzo dwa stoły „taftu- ny”, parę siatek i przede wszystkim piłeczki...

Tyle nauczyciel. A może w rozwiązaniu tych kłopotów pomoć okaże się władze województwa w pionie szkół podstawowych. Zdobyli je w

(stk)

MUZEJA I WYSTAWY

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe (ul. Krzy- we Koło 1) — czynne w sobotę w godz. 10—12 w niedzielę w godz. 10—12. Wystawa stała: „Bur- szyn z dorzecza Narwi Środko- wej”. Wystawa czasowa: „35 lat badań archeologicznych w Polsce północno-wschodniej”.

Skansen Kurpiowski w Nowo- grodzie — czynny w sobotę i nie- dziele w godz. 9—17.

Muzeum Rolnictwa w Cielich- nowie — czynne w sobotę i nie- dziele w godz. 9—18. Wystawa sta- la: „Monografia K. Kłuka, histo- rii uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkac- two ludowe, rybactwo, polski- kowódne, pszczałarstwo, polskie tradycje zielarskie, Skansen ma- zowieckopodlaski, Muzeum Wę- ryrnarzi. Wystawy czasowe: „Cie- chanowice w 40-lecie PRL”, „Mo- je ulubione kwiaty” — pokon- kursowa wystawa prac plastycz- nych dzieci.

Salon Wystawowy BWA (ul. Armii Czerwonej 19) — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 12—18.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe (ul. Kościu- szki 8) — czynne w sobotę i nie- dziele w godz. 9—18. Wystawy sta- le: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wie- rusz-Kowalskiego. Wystawa cza- sowa: „Jedność w Wielości” — S. I. Witkiewicz 1883—1939.

Muzeum Im. M. Konopnickiej (ul. Kościuszki 31) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—18. Galeria BWA (ul. Kościuszki 8) — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—18. Wystawa: „Wenus 77”.

— czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—18. Wystawa: „Jan Ko- chanowski — jego epoka”.

Galeria BWA (ul. Noniewiczza 18) — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—18. Wystawa: „Wenus 77”.

Tow. JANINIE LEWICKIEJ

wyraża głębokiego i szczerego współczucia z powodu śmierci

Teściowej

składają: pracownicy KW i KM ZPR w Łomży.

Rejon Energetyczny w Łomży informuje odbiorców o przerwach w dostawie prądu z powodu remontu sieci oddziennie w godz. 8—15 w miejscowościach: — Janowo, Katy, Łosowo, Nirsowizna, Piasutno Leśniczówka w dniach 1—4, 10—12, 15—17 kwietnia, — Cwałny Dąb, Ruda Skroda, Rudka Skroda, Piasutno, Dobry- las, Karpina, Chłudnie Przybudówka w dniach 10—12, 15—17 kwietnia.

K 1347-1



Dmuchał wiatr w bojerowe żagle

* OTWARCIE JAKIEGO DOTAD NIE BYŁO
* W GIŻYCKU WALCZA O TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI

Efektowną oprawę otrzy- mało uroczyste otwarcie fina- łów XII Ogólnopolskiej Spar- takiady Młodzieży w boje- rach, które odbyło się w Mi- kolajkach. Kolorowo przy- blasku pochodni wyglądał w ubiegłą środę wieczorem Plac Wolności. Barwne dekoracje, emblematy, młodzież z dzie- wicami województw, wojsko- wa orkiestra — wszystko to spowodowało, że takiej uwe- rtyury do zmagania bojerow- ję nie było. Otwarcia XII OSM dokonał wojewoda suwalski — Kazimierz Jab- łonki. Obecny też był sekre- tarz generalny Polskiego Związku Żeglarskiego — Jo- zef Misztal.

W czwartek panowała w Mikołajkach cisza. 59 boje- row cierpliwie czekało na wiatr. W czwartek dmuch- ło, rozlewisz koło dybowa, gdzie walczyli młodzi bojerow- cy lekko przymarzli i zrobi- li się doskonale warunki.

Niestety, pogoda jest zmienna. Przed południem rozegrało dwa biegi. Po- tem warunki zmieniły się dia- metralnie. Zaczął padać śnieg, deszcz i zakończono zostały wyścigi pierwszego dnia XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży na tych dwóch biegach. Jeżeli warunki będą korzystniejsze to w piątek rozdane zosta- ną wreszcie medale Spar- takiady. Trzeba rozegrać pięć wyścigów.

W czwartek, 23 bm. na Jeziorze Niegocin w Giżycku rozpoczęły się bojerowe mi- strzostwa Polski. Startuje prawie cała czołówka Pol- ski.

Podnoszenie ciężarów

Odbyla się pierwsza runda III ligi w podnoszeniu cięża- rów. Drużyny naszego regio- nu rywalizowały w Warsza- wie, gdzie zwyciężyła Legia II — 3:192 kg przed Zjedno- czeniem II Olsztyn — 2:465 kg, WLKS Narw Łomża — 2:315 kg i Pogonia Łapy — 2:131 kg.

Najlepsze rezultaty naszych zawodników (seniorzy): waga 67,5 kg — Jan Kulęza (Po- goń) — 235 kg; 75 kg — Sła- womir Przestrzelski (Narw) — 270 kg; 90 kg — Marek Szakala (Narw) — 272,5 kg; 100 kg — Leszek Nowacki (Pogon) — 330 kg.

Juniory młodszy 75 kg — Jacek Olbrys (Narw) — 225 kg; 90 kg — Witold Żeleznik (Narw) — 237,5 kg. (jtb)

Ciekawostki

Przekupstwo na torach żużlowych

Dwaj członowie brytyjskiej żużlow- cy — Simon Wigg i Malcolm Sim- mons zostali dyskwalifikowani przez władze żużlowe tego kraju za przekupienie innych zawod- ników. Wigg i Simmons ukarani zostali grzywną wysokości 1 tys. funtów, a dwaj inni żużlowcy — Mark Courtney i John Louis — czasową dyskwalifikacją oraz — Courtney — kara 250 funtów.

20 poszkodowanych na meczu koszykówki

Burliwy przebieg miał mecz koszykarzy greckich drużyn — Hiliakos i Aek Ateny. Pobili się kibice obu drużyn. W wyni- ku bójki 20 osób zostało po- szkodowanych, w tym czterech do- znano ciężkich obrażeń.

Koszykarz — narkoman

Jeden z najlepszych koszykarzy Izraela, członek zespołu Makkabi Tel Aviv — Olsy Perry, został o- skarżony przez sąd o krzyw- dzenie heroinu, 34-letni czarno- skóry Perry, był obywatelom USA, a przed laty przeszedł na judaizm i przyjął obywatelstwo Izraela. Zakazano mu dochodzenia i proces sądowy zapowiedziany został na połowę kwietnia.

Finansowa klapa

Francuska Federacja Lekkiej Atletyki poinformowała, że zorganizowane w Paryżu w stycz- niu br. pierwsze halowe torry- ska światowe przyniosły... defi- cyt 3,5 mln franków. Budzet dwóchdziesięciu zawodów zamknął się kwotą ponad 5 mln franków. Natomiast dochód wyniósł 1,5 mln franków.

Świąteczny stół bez frykasów

■ Rodzinki już w sprzedaży — cytryny dopiero od kwietnia ■ Tylko tysiąc butelek szampaństwa ... choć mamy jaja zabrakło nam ikry! ■ Zamiast śledzia-błękitka ■ Wypleki prawie domowe na zamówienie

W ślad za prasą centralną donosimy, że okres przedświąteczny zobowiązuje handlowców do jak najatrakcyjniejszego zaopatrzenia sklepów w pokarmy. Z własnych doświadczeń biłostockich handlowców dodajemy, że z pustymi i Salomonowi nalać było trudno, choćby na przykład taką miarę oleju jadłalnego. Wiceprezes ds. handlu biłostockiej PSS „Społem” jest zdania, że mimo wszystko handlowa oferta przedświąteczna będzie w tym roku nieco lepsza niż w latach poprzednich. Przede wszystkim za sprawą rodzin, których w ubiegłym roku w handlu uspołecznionym nie było w ogóle.

W kwietniu do sklepów ma trafić 40 ton cytryn importowanych z Italii i Grecji, ale w nowej już cenie — 420 złotych za kilogram, a na dniach winny pokazać się kubańskie pomarańcze, po 200 zł za kilogram. Cena tych ostatnich zdaje się być nadzwyczaj przystępna, lecz konsumenci twierdzą, że jest ona i tak wygórowana, bowiem kubańskie pomarańcze są lykowe, mało soczyste, a skórka zupełnie nie daje się zesmykać na okrasę do wielkanocnego mazurka.

Optymizm wiceprezesa K. Laskowskiego po części jest uzasadniony większymi dostawami tzw. używek, co jednak wcale nie znaczy, że kawa i herbata będą dostępne dla każdego. Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego, „na rece” PSS przekazało w marcu 10,2 tony kawy. „Społem” na potrzeby handlu detalicznego z tej ilości przeznaczyło 6 ton — tj. więcej o blisko 2 tony niż przed ostatnimi świętami.

Herbaty w marcu sprzedano 17 ton i podobno pokrywa to 70 proc. popytu, a droższe gatunki leżą nawet spokojnie na półkach. Rodziny sprzedawane są już od 20 marca i Biłostok otrzymał ich 4,5 tony.

Smutkiem wiele od galanterii czekoladowej. Nie wdając się w

drobiazgowo wyliczenia informujemy, iż na okres przedświąteczny handel wyeksportował tylko 30 tys. sztuk czekolad, zaś na cały kwartał 42 tony wyrobów czekoladowych. W tym czasie miesięcznie na realizację kart wydanych w Biłostoku potrzeba 2,5 tony. W ilościach znikomych rozdzielnie centralny przydzielił nam pięć naturalny — 1200 kilogramów.

Z asortymentów świątecznych klienci zainteresowani są najbardziej szanującą na makę tortową, cukier puder oraz makę ciemną, która z tą pierwszą będą mieli kłopoty, bowiem handel otrzymał jej jedynie 15 ton. Trzeci lepszy jest z cukrem pudrem — 25 ton — a już zupełnie dobrze z maką ciemną, która z odłokiem zmieniła cenę na nieopłacalną do krochmalenia — znajduje się w sprzedaży ciągłej (ceny umowne od 74 do 100 złotych za kilogram).

Tematem wstydliwym w kontekście przedświątecznych obowiązków handlowców są ryby. Otóż śledzi solonych, marynowanych oraz filety ryb słodkowodnych nie będzie. Dorsz świeży i mrożony, ZG ZZZiZ i marynaty ostrobowe zakodowane zostały pod terminem „niepełna podaż”. Lecz w zamian za powyższe niedostatek nie zabraknie mrożonego błękitka i ostroboka. Wyrażając Centralne Rybna, biłostocka „Społem” zdołała osiągnąć z Gdyni 8 ton mrożonego dorsza i nie ustaje w staraniach o doprowadzenie jeszcze przed świętami świeżego karpia.

PP „PONAL” jest w trakcie reorganizacji, że perturbacje — jak zapewnia firma — nie odbiją się jednak ujemnie na zaopatrzeniu w alkohole wywozowe. Z ulgą dla handlu pojawił się apetyt gastronomiczny na wino i szampa, Przedsiębiorstwo Hurtu spo-

żywczego skierowało do PSS 7 tysięcy butelek szampaństwa i 20 tysięcy butelek wina gronowego. Z tego do sieci detalicznej trafił za ledwie tysiąc szampaństwa i 5 tysięcy butelek wina. Dla kogo nie starczy w sklepie — a nie starczy dla wielu — ten może cichcem ze szkoda dla budżetu dokupić w restauracji.

Choć nie wdawaliśmy się w wyliczenia jak tym razem skromnie prezentuje się galanteria czekoladowa, w zamian przedstawiamy szczegółowo propozycję „Społem” w asortymencie wyrobów ciastkarskich. Już od dziś w siedmiu punktach handlowych można składa indywidualne zamówienia na ciasta oraz inne słodkie wypleki świąteczne.

Zamówienia przyjmują: sklep (nr 136) „Ptyś” przy ul. Rynek Kościuszki, sklep (nr 69) „Irys” przy ul. Lipowej, sklep (nr 96) „Mandarynka” przy Al. 1-go Maja, sklep (nr 45) „Opalek” przy ul. M. C. Skłodowskiej, kioski przy piekarniach przy ul. Pogodnej, Artylejskiej oraz sklepy delikatesowe przy ul. Dąbrowskiego, Rynek Kościuszki.

Najbliższy poniedziałek będzie dniem pracy dla wszystkich sklepów branży mięsnej, a karty zaopatrzenia kwietniowe będzie można realizować w tych sklepach już od dziś. Przedświąteczny asortyment wyrobów mięsno-wędliniarskich nie zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie, choć jak przed każdymi świętami i w tym roku będzie więcej wędlin pierwszej grupy, tzw. delikatowych.

Nawiązując do podtytułu anonsującego, że mamy jaja, wyjaśniamy, że nie mamy majonezu, bowiem producentowi zabrakło ikry do zdobycia oleju. Na półki sklepów jeszcze w tygodniu przedświątecznym powinno dotrzeć 20 ton, co pokryje popyt „być może” do 20 procentach. W podobnie „śladowych” ilościach spotkamy drob bezkarkowy — 4 tony indyków oraz 11 ton kur, kaczek i gęsi.

Gdyby więc nie cytryny i rodziny, przedświąteczne zaopatrzenie można by skwitować — w handlu bez zmian.

H. PRZYGODA

W biłostockim ZDZ

Spotkanie fachowców spawalnictwa

Niedawno minęło 15 lat od powstania biłostockiego ZDZ ODDZIAŁOWEJ KOMISJI SPAWALNICZEJ. Z tej okazji, w wymienionej jednostce kształcenia zawodowego, w Biłostoku, odbyła się robocza narada, w której udział wzięli m.in. — przedstawiciel ZG ZZZiZ i naczelnik Centralnej Komisji Spawalnictwa — CZESŁAW CHLEBICZ, wicekierownik Oświaty i Wychowania — JERZY SIWIK, wiceprezydent Biłostockiego — LEONCIUSZ CIECH.

Spotkanie było okazją do podsumowania dotychczasowej drogi Oddziałowej Komisji Spawalnictwa, która powołana 15 lat temu w celu nadzorowania przez nią właściwej organizacji i przebiegu procesu kształcenia spawaczy na potrzeby regionu północno-wschodniego. Dziś można powiedzieć, że ODS dobrze wywiązała się z postawionych przed nią zadań. Dzięki wieloletniej działalności ZDZ osiągnął znaczne sukcesy w kształceniu potrzebnych gospodarce fachowców. W wyniku sprawnej działalności szkoleniowej, w latach 1970—85 ponad 13 tys. osób

zdołało uprawnienia z zakresu spawalnictwa elektrycznego, gazowego, bądź innego specjalistycznego. Kadry te zasiliły kluczowe zakłady przemysłowe, drobne wytwórczość i rzemiosło. Przedstawiciel ZG ZZZiZ, Czesław Chlebicz zapoznał zebranych z aktualnym stanem szkolenia spawaczy w całym kraju, a przewodnicząc Oddziałowej Komisji Spawalnictwa, pracownik Politechniki Biłostockiej — MIECISŁAW CIEŚLUK wystąpił z referatem — „STAN SPAWALNICTWA W POLSCE I NA ŚWIECIE”.

Przy okazji, kilku długoletnich, najbardziej zasłużonych pracowników biłostockiego ZDZ otrzymało wysokie odznaczenia. ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI uhonorowano prezesa ZDZ w Biłostoku — DYMITRA AWRA-MUKA, a SREBRNĄ ODZNAKĄ ZASŁUGI — BIŁOSTOCKI — ZDZ — instruktora kursu spawalnictwa — FRANCISZKA SABA-JA. Natomiast dziesięć osób otrzymało złote odznaki, a jedna srebrną — „ZA ZASŁUGI DLA ZDZ”. Były również dyplomy.

Dolary opuszczają północnochoccy

Ponad sto tysięcy dolarów dziennie wpływa do kasy biłostockiego oddziału Banku PKO SA. W ostatnich dniach marca nie małe kolejkę przed okienkami bankowymi — dolarowy ogonek przez całą godzinę nie spada poniżej setki.

Choć region nasz nie może się jeszcze poszczycić dewizowym milionerem (prze-

niejmniej w banku), run na własne (w starym systemie) konto godny jest miana — zagłębia.

W ostatni wtorek padł rekord dziennych wpłat — w bankowym sejfie znalazło się 304 tys. dolarów. Był to rezultat ponad 1600 wpłat, w tym 689 nowych kont, oczywiście typu A.

Bank pracuje na pełnych obrotach, obsługując klientów po 14 godzin na dobę. A prze-

Siła argumentacji

Dla partii w zakładzie pracy nie ma spraw mniejszych i bardziej ważnych, jeśli dotyczą ludzi — to głównie myśli dyskusji podczas spotkania sekretarzy komitetów zakładowych i podstawowych organizacji w Komitecie Miejskim PZPR w Hajnówce.

Mówiąc o roli i zadaniach podstawowych organizacji partyjnych w działalności ideologicznej, uczestnicy dyskusji stwierdzili, że jest to obecnie najważniejszy problem. Nadal w wielu środowiskach — również w dużych zakładach pracy — toczy się walka polityczna. Niezmiennie ważne jest rozpoznanie nastrojów i świadomości załogi. Siła argumentacji, rozwijanie wśród robotników socjalistycznej świadomości, zrozumienie ich klasowych interesów i sposobów urzeczywistnienia tego w konkretnych warunkach — to codzienny obowiązek w pracy POP i OOP.

Podkreślano, że działalność ideowo-wychowawcza nie może mieć nic wspólnego z natrętnym „wbijaniem” hasła w odierwanym od realiów wydziału, zakładu i całej fabryki. Powinna mieć natomiast konkretny charakter, reagować na potrzeby i sprawy ludzkie. Socjalizm, jak mówiono, tworzy się wszędzie — w brigadzie, zespole ludzi, na wydziale. Członkowie partii zobowiązani są walczyć o realizację jego zasad indywidualnym wyróżnieniem się, postawami zawodowymi i świadomością polityczną. (KL)

O „Srebrny Czepek Pielegniarski”

W miniony czwartek (28 marca) odbyły się w Biłostoku kolejne, piąte już wojewódzkie eliminacje wyłaniające kandydatki, które będą w czerwcu reprezentować Służbę Zdrowia naszego regionu w finale centralnym pn. „Złoty Czepek Pielegniarski”. Organizatorami imprezy były Zarząd Województwa ZSM oraz Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UW. Trwające ponad pięć godzin eliminacje — egzamin pisemny i praktyczny — prowadziła przełożona pielegniarek Wojewódzkiego Szpitala im. Śniadeckich, Zenobia Biernacka. Do udziału w eliminacjach lokalnych zgłosiło się 29 pielegniarek. „Srebrny Czepek” przyznano trzem, zaś zdobywczy pierwszego miejsca została wytypowana do udziału w eliminacjach centralnych. Jest nią Elżbieta Rogalska z ZOZ-u w Łapach. Drugie miejsce zdobyła Maria Golebiowska, a trzecie Małgorzata Lisiecka — obie są pielegniarkami PSK w Biłostoku.

Oprócz dyplomów i wyróżnień zdobywczyń trzech pierwszych miejsc otrzymały nagrody specjalne, czyli wycieczki zagranicę organizowane przez Juvetur, których koszt pokrywa w 75 proc. ZW ZSMP. (hp)

Handlowa niedziela

Dzisiejsza sobota jest dniem pracy w pełnym wymiarze godzin dla wszystkich placówek handlowych. Natomiast jutro — w niedzielę — czynne będą sklepy branży przemysłowej w godzinach od 10 do 17, zaś sklepy spożywcze pracować będą jak w niedzielę i dni świąteczne. Oprócz placówek handlowych WPHW w niedzielę czekają na klientów: wszystkie skle-



Pierwszy budynek już jest, lokatorki się wprowadzili. Jest też nazwa ulicy: Rumiankowa. Tyle tylko, że ulicy jeszcze nie ma.

Wymarzone M

Wprowadziny na „Zielonych Wzgórzach”

Już 70 rodzin mieszka w budującym się osiedlu „Zielone Wzgórze”. Pierwsi lokatorzy otrzymali klucze w grudniu ub. roku, czyli wcześniej aniżeli początkowo zakładano. Możliwe to było pod warunkiem wyrażenia przez nich zgody na wykończenie mieszkań we własnym zakresie. Część z nich nie zdążyła się jeszcze wprowadzić, kończy bowiem dopięzanie wymarzonego M.

WYKONAWCA, czyli Biłostocki Kombinat Budowlany zapewniał materiały w zakresie standardu wykonania: farby, tapety, kleje, płytki PCV, mozaikę. Zwraca też pieniądze za robotniczo w wysokości od kilkunastu do czterdziestu tysięcy zł.

W budynku przy ul. Rumiankowej, która powstanie dopiero w br. spotykamy Mariannę Józwiaką zajętego przygotowywaniem boazerii w swoim własnościowym M-4. Klucze otrzymał w końcu stycznia. Mówi, że przeżywa chyba najszczęśliwsze miesiące w swoim życiu, a moment, kiedy będzie mógł przez próg przeniesić żonę i dziecko, zapamięta do końca życia. Mieszkanie jest już wytapetowane, sufity pomalowane.

— Położenie mozaiki debowa. BKB dostarczył materiał na podłogi w pokojach, a przedpokojem musiałem załatwić we własnym zakresie standard przewiduje tu PCV. W zasadzie pozostało tylko cyklowanie i lakierowanie, ale niedługo nie można zdobyć ani „chmurności” ani „kapu”. Prywatnie trzeba by „wybulić” 800 zł za litr.

Samo mieszkanie bardzo mi się podoba. Dotychczas z żoną i dzieckiem żyliśmy w rudzie, w Krenzie, Szybińskim, Bacha, Haslera i innych. W tym pokoju było mnie o 10 cm. Tutaj przestran jest jakby więcej. Dobry wygłosek, rozkład, pokój sa ustawnie. No, i łazienka, proszę popatrzeć jaka duża. Chce tylko przenieść niektóre punkty oświetlenia. O, ten w przedpokoju, znad drzwi wejściowych przesunąć na ścianę boczna. Światło będzie wówczas bardziej równomierne.

Intensywnie po francusku

Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française informuje, że w ciągu najbliższych dwóch tygodni przyjmowane będą zapisy na intensywny kurs języka francuskiego dla początkujących, który trwać będzie od 6 do 29 maja br. Chętni mogą zgłaszać się do biura Ośrodka (Biłostok, ul. Dąbrowskiego 1) codziennie w godzinach od 14 do 16.30, tel. 226-25. (bis)

Propozycje KULTURALNE

Przegląd zespołów artystycznych szkół zawodowych

Przez dwa dni, w sobotę i niedzielę (30-31 marca br.) w Zespole Szkół zawodowych GOSZ przy ul. Nowotki i przeprowadzany będzie Rejonowy Przegląd Zespołów Artystycznych Szkół ZSAP. Wezmą w nim udział grupy i zespoły z Biłostocka, Kieku, Elku, Flawy, Plocka, Warszawy i oczywiście Biłostocku. Aula szkolna będzie zapewne pełna w szwach. Obecność na przeglądzie zapowiadali prezesi wielu biłostockich spółdzielni pracy, współpracujący z Ośrodkiem, działacze kulturalni, przedstawiciele placówek kulturalnych. Stworzona została i jest, co jedna wspólna okazja do poznania dorobku sąsiadów, wymiany doświadczeń, inspiracji. Przed jury, gośćmi i samymi uczestnikami przewija się i zaprezentują grupy muzyczne: wokalne, taneczne, recytatorskie, instrumentalne, solist i zespoły. Jest to już drugi przegląd, zorganizowany pod egidą ZSAP. Przybliży on i jednocześnie nasza miasto uczestnikom z innych stron kraju. Przed przeglądem, w sobotę o godz. 8 nastąpi złożeń wieniec przed pomnikiem Bohaterów Ziemi Biłostockiej, zaś w niedzielę — jeszcze przed ogłoszeniem wyników, co ma nastąpić o godz. 13.30 — odbędzie się spotkanie z krytykiem literackim, pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN, dr. Tomaszem Burkiem. Tematem spotkania będzie twórczość Jerzego Andrzejewskiego. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Oddział Biłostocki. (kp)

Andrzejewski — życie i twórczość

Wtorek, 2 kwietnia br. o godz. 14, w sal. ODN (ul. Manifestu Lipowego 25 A) odbędzie się spotkanie z krytykiem literackim, pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN, dr. Tomaszem Burkiem. Tematem spotkania będzie twórczość Jerzego Andrzejewskiego. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Oddział Biłostocki. (kp)

Koncert w Refektarzu

...w Supraślu proponuje miłośnikom muzyki Chór FUV w

MUZEJA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Prace: Biłostockie, warszawskie, warszawskie. Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Białostockie, trzecia ludowa”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów biłostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Historia biłostockiej Huty Szkła”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8-16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowej Białostocznicy”. Galeria: „Wojsko Polskie w zbrodni ludowej”. Rzeźba: „Batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne” (ze zbiorów własnych Muzeum).

Punkt muzealny w Supraślu —

— Kupiony jeszcze za dobrych czasów — mówi pani E. HARA-SIMCZUK — Po przystępnej cenie. Udało się też „wstać” meble. Wstawiliśmy je zupełnie niedawno. Mamy też kredy MM, ale z jego realizacją są ogromne trudności. Na razie tylko radio oddaliśmy za kupię. Teraz szukamy jakiegoś gustownego żyrandola do dużego pokoju. — Tego mezbliania nie mogliśmy się doczekać. Dotychczas gnieździł się w wynajmowanej leżalnicy, gdzie nie było podstawowych instalacji sanitarnych. Bezpośrednio po przeprowadzce na „Zielone Wzgórze” czuliśmy taką ulgę, że żyliśmy trochę jak we śnie. Zdażyliśmy już nieco ochłonąć. Zaczynała doświadczać codzienne kłopoty. Brak drogi dojazdowej, biło na dotychczas do bloku. Przysiadby się także sklep spożywczy.

Wiceprezes spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok” inwestującej w „Zielone Wzgórze”, Jerzy Poljanowicz, który wybrał się z nami w odwiedzin do pierwszych lokatorów obiecuje, że i droga, i chodniki, i sklep spożywczy będą jeszcze przed końcem tego roku.

Wymarzone M

Wprowadziny na „Zielonych Wzgórzach”

— Najważniejsze — mówi — że jakości mieszkań budowanych przez BKB w ostatnich dwóch latach nieco się poprawiła. Przy odbiorze budynków nie stwierdzamy już tylu usterek jak przedtem. Stolarstwo i drzewiarstwo, choćby nawet w budynku, w którym jesteśmy, ciągle jeszcze miewa dużo wad.

Do końca 1985 r. w os. „Zielone Wzgórze” przeprowadziny odbędzie się do ok. 700 mieszkań. Wszystkim lokatorom życzymy jak najszybszego zagospodarowania się na nowym miejscu. (ko)

Elżbieta HARA-SIMCZUK wraz z mężem i dwójkiem dziećmi do nowego mieszkania przeprowadziła się nieco wcześniej, 13 lutego. Klucze otrzymała jeszcze w grudniu, bożaje jako pierwsza. Był więc czas na doprowadzenie mieszkania do porządku. Jest ono w zasadzie już całkowicie wykończony. W przedpokoju drewnopodobna tapeta i wykładzina przypominająca terakotę do tego stopnia, że trzeba aż dotknąć, by przekonać się, że nie jest to zimny kamień. Na podłodze w największym pokoju dywan, trzy na cztery.

Pierwsza lokatorka Elżbieta Hara-Simczuk: Mieszkanie mamy czysto, wygodnie. Szukamy tylko gustownego żyrandola.

Imprezy sportowe

SIATKÓWKA

Mońki. Sobota, godz. 11, sala SP 15, finał wojewódzkiej szkoły podstawowych chłopców. Biłostok. Niedziela, godz. 14, sala SP 15, finał wojewódzkiej szkoły podstawowych dziewcząt.

KOSZYKÓWKA

Biłostok. Sobota, godz. 18, sala SP 15, finał ligi szkół podstawowych chłopców, niedziela godz. 9, finał dziewcząt.

PILKARSKA KLASA OKRĘGOWA

Zgodnie z porozumieniem klubów, niedzielną mecz pomiędzy Jagiellonią II a Turcem Biłok Podlaski rozegrany zostanie w Biłostoku, na stadionie Jagiellonii o godz. 15.30.

BRZDĘT W HAJNÓWCE

W niedzielę, 31 bm. o godz. 19 w sali HPPD w Hajnówce przy ul. 1-go Maja rozpocznie się II turniej turniejowy w brydżu sportowym o puchar dyrektora HPPD.

Przedświąteczny akcent

Jutro, 31 marca od godz. 11 w Biłostockim Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Kilińskiego 9) można będzie oglądać pokonkursową wystawę plakatów, które napłynęły na wojewódzki przegląd.

W tym dniu od godz. 11 do 18 będzie można także spotkać twórców ludowych, demonstrujących różne techniki i wzory plakatów, porozmawiać o tradycjach. Sama wystawa czynna będzie do 5 kwietnia w godz. 11-16. (kp)

Andrzejewski — życie i twórczość

Wtorek, 2 kwietnia br. o godz. 14, w sal. ODN (ul. Manifestu Lipowego 25 A) odbędzie się spotkanie z krytykiem literackim, pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN, dr. Tomaszem Burkiem. Tematem spotkania będzie twórczość Jerzego Andrzejewskiego. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Oddział Biłostocki. (kp)

Koncert w Refektarzu

...w Supraślu proponuje miłośnikom muzyki Chór FUV w

MUZEJA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Prace: Biłostockie, warszawskie, warszawskie. Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Białostockie, trzecia ludowa”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów biłostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Historia biłostockiej Huty Szkła”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8-16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowej Białostocznicy”. Galeria: „Wojsko Polskie w zbrodni ludowej”. Rzeźba: „Batalistyczna E. Majkowskiego”. Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne” (ze zbiorów własnych Muzeum).

Punkt muzealny w Supraślu —

SPORT

Dmuchał wiatr w bojerowe żagle

* OTWARCIE JAKIEGO DOTĄD NIE BYŁO
* W GITYCKU WALCZA O TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI

Efektowną oprawę otrzymało uroczyste otwarcie finałów XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w Biłostoku, które odbyło się w Miłokajkach. Kolorowo przybłąskali podziwicieli w ubiegłą środę wieczorem Plac Wolności. Barwne dekoracje, emblematy, młodzież z dziećmi województwa, wojskowa orkiestra — wszystko to spowodowało, że takiej uroczystości do zmagań bojerowych jeszcze nie było. Otwarcia XII OSM dokonał wojewoda suwalski — Kazimierz Jabłoński. Obecny też był sekretarz generalny Polskiego Związku Żeglarskiego — Józef Misztal.

W czwartek panowała w Miłokajkach cisza. 59 bojerów cierpliwie czekało na wiatr. W czwartek dmuchał, rozlewisz koło dybowa, gdzie walczyli młodzi bojerowcy lekko przywarzali i zrobili się doskonale warunki.

Niestety, pogoda jest zmienna. Przed południem rozegrało dwa biegi. Potem warunki zmieniły się diametralnie. Zaczął padać śnieg, deszcz i zakończone zostały wyścigi pierwszego dnia XII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży — na tych dwóch biegach. Jeżeli warunki będą korzystniejsze to w piątek rozdane zostaną wreszcie medale i statuetki. Trzeba rozegrać pięć wyścigów.

W czwartek, 28 bm. na Jeziorze Niegocin w Gitycku rozpoczęły się bojerowe mistrzostwa Polski. Startują prawie cała czołówka Pol. skt.

Imprezy sportowe

SIATKÓWKA

Mońki. Sobota, godz. 11, sala SP 15, finał wojewódzkiej szkoły podstawowych chłopców. Biłostok. Niedziela, godz. 14, sala SP 15, finał wojewódzkiej szkoły podstawowych dziewcząt.

KOSZYKÓWKA

Biłostok. Sobota, godz. 18, sala SP 15, finał ligi szkół podstawowych chłopców, niedziela godz. 9, finał dziewcząt.

PILKARSKA KLASA OKRĘGOWA

Zgodnie z porozumieniem klubów, niedzielną mecz pomiędzy Jagiellonią II a Turcem Biłok Podlaski rozegrany zostanie w Biłostoku, na stadionie Jagiellonii o godz. 15.30.

BRZDĘT W HAJNÓWCE

W niedzielę, 31 bm. o godz. 19 w sali HPPD w Hajnówce przy ul. 1-go Maja rozpocznie się II turniej turniejowy w brydżu sportowym o puchar dyrektora HPPD.

Przedświąteczny akcent

Jutro, 31 marca od godz. 11 w Biłostockim Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Kilińskiego 9) można będzie oglądać pokonkursową wystawę plakatów, które napłynęły na wojewódzki przegląd.

W tym dniu od godz. 11 do 18 będzie można także spotkać twórców ludowych, demonstrujących różne techniki i wzory plakatów, porozmawiać o tradycjach. Sama wystawa czynna będzie do 5 kwietnia w godz. 11-16. (kp)

Andrzejewski — życie i twórczość

Wtorek, 2 kwietnia br. o godz. 14, w sal. ODN (ul. Manifestu Lipowego 25 A) odbędzie się spotkanie z krytykiem literackim, pracownikiem Instytutu Badań Literackich PAN, dr. Tomaszem Burkiem. Tematem spotkania będzie twórczość Jerzego Andrzejewskiego. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Oddział Biłostocki. (kp)

Koncert w Refektarzu

...w Supraślu proponuje miłośnikom muzyki Chór FUV w

MUZEJA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Prace: Biłostockie, warszawskie, warszawskie. Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Białostockie, trzecia ludowa”.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (ul. Warszawska 37) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10-17. Wystawa stała: „Z dziejów biłostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Historia biłostockiej Huty Szkła”.

Muzeum Wojska (ul. Kilińskiego 7) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 8-16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowej Białostocznicy”. Galeria: „Wojsko Pols